Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 277 — Katowice, sobota 30-go listopada 1929. — Rok 28

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

Warszawa. We czwartek wieczorem powrócił z Wilna marszałek Piłsudski. Tygodniowy pobyt swój w Wilnie poświęcił fachowym pracom wojskowym w przeprowadzaniu tak zwanych gier wojennych.

W ostatnim dniu pobytu swego, w środę p. Marszałek przyjął metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego oraz rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego. Wieczorem tegoż dnia p. Marszałek odbył z wojewodą Raczkiewiczem dłuższą konferencję w sprawach aktualnych, dotycz. Wileńszczyzny.

W dniu 28 bm. o godz. 9.20 odjechał Marszałek w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem na dworzec, poczem pociągiem osobowym wyjechał do Warszawy. (Pat.)

Odznaczenia.

Warszawa. „Monitor Polski" przynosi listę odznaczeń orderem Odrodzenia Polski. Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymał Kazimierz Olszowski poseł Rzplitej Polskiej w Angorze były poseł w Berlinie. Krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski otrzymał ks. Arkadjusz Lisiecki biskup w Katowicach. Krzyż orderu Odrodzenia Polski: Teofil Adamecki sekretarz Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku, ks. Emanuel Grim, proboszcz z Istebnej, powiatu cieszyńskiego, Mieczysław Kulikowski, inspektor straży granicznej w Cieszynie, Ludwik Piechaczek, kupiec z Rybnika.

Spór o datę plebiscytu w Niemczech.

Berlin. Rząd Rzeszy wyznaczył datę plebiscytu w sprawie planu Younga na niedzielę 22 grudnia. Natomiast prezydjum Komitetu Rzeszy dla rozstrzygnięcia ludowego podało w myśl życzeń partji nacjonalistów niem. (obóz Hugenberga) drugą lub trzecią niedzielę w styczniu 1930 roku jako dzień głosowania. Rząd Rzeszy nie zgodził się na tę datę i obstaje przy niedzieli 22 grudnia bieżącego roku. — (Nacjonaliści zaprotestowali przeciw temu terminowi w obawie, że wobec bliskich świąt zainteresowanie głosowaniem zmaleje, a pozatem kupcy jak i szerokie warstwy ludności szczególnie zajęci w tym czasie przygotowaniami na święta nie wezmą dla braku czasu udziału w głosowaniu. Red.)

Ochrona republiki w Niemczech.

Berlin. Rada państwa Rzeszy przyjęła projekt ustawy o ochronie republiki i pacyfikacji życia politycznego większością głosów. Rada państwa odrzuciła równocześnie poprawkę rządu, domagającą się, aby ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo stosowania w krótkiej drodze represyj w dziedzinie cenzury. (Pat.)

Katolickie czasopismo filmowe w Holandji.

Amsterdam. Katolicka centrala filmowa w Holandji przystąpi w najbliższym czasie do wydawania własnego organu filmowego, który będzie informował ogół katolicki o rozwoju kinematografji i będzie zawierał oceny filmów wyświetlanych.

Otwarcie seminarjum śląskiego.

Kraków. (AW.) We czwartek odbyło się tu uroczyste poświęcenie i otwarcie seminarjum śląskiego przy ul. Mickiewicza. W uroczystościach wzięli udział: biskup śląski dr. Lisiecki, metropolita ks. Sapieha, biskup Rospond, cała kapituła śląska, niezliczona ilość księży z Krakowa i okolicy, wojewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, wiceprezydent m. Krakowa Schneider i wielu innych. Ks. biskup dr. Lisiecki dokonał uroczystego aktu poświęcenia oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Parlament Rzeszy o umowie polsko-niemieckiej.

Berlin. Komisja dla spraw zagr. Reichstagu zakończyła we czwartek obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowań traktatowych.

W toku dyskusji oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych zabierali również głos minister spraw zagr. Curtius i poseł Rauscher, którzy w dłuższych wywodach uzupełniali złożone już uprzednio wyjaśnienia i udzielali informacyj w kwestjach, wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

Berlin. Poranna prasa ogłasza obszerne informacje o dyskusji, jaka toczyła się na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych parlamentu, w sprawie polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej.

„Voss. Ztg." podkreśla, że wszystkie niemal stronnictwa, z wyjątkiem socjalistów, zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie. Przedstawiciele niemiecko-narodowych i centrum wyrazić mieli wątpliwość zwłaszcza co do tego, czy rząd polski zechce faktycznie wypełnić ściśle zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie, i czy nie będzie on szukał sposobów obejścia przyznanych Niemcom ustępstw.

Z zastrzeżeniami temi polemizował poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, który, powołując się na swe doświadczenie w Warszawie, z wielkim naciskiem podkreślił, że Polska przyjęte na siebie zobowiązania wypełni i że sama zresztą zainteresowana jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej.

Z innych stron wysuwano zastrzeżenia co do wielkiego obciążenia finansowego, jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki. Pretensje obywateli niemieckich, których mienie zostało skonfiskowane w Polsce, obliczają dziś jeszcze na około 400 milj. marek niem. Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensyj niemieckich przed polsko-niemieckim Sądem Rozjemczym w Paryżu, sprzeciwiłoby się art. 105 konstytucji niemieckiej, gwarantującej obywatelom niemieckim prawa dochodzenia swoich pretensyj przed właściwymi sądami. W tym wypadku więc ustawa ratyfikacyjna wymagałaby do uchwalenia jej kwalifikowanej większości głosów. (Pat.)

Niemcy zaaresztowali polskiego urzędnika.

Bytom. Dnia 23 b. m. o godz. 8 rano został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku.

Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonarjusza państwowego, Konsulat Generalny R. P. w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydjum policji w Gliwicach, żądając podania powodu aresztowania wymienionej osoby. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował Konsulatowi Generalnemu, że Liszka został arestowany rzekomo pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Ze strony prezydjum policji w Gliwicach oświadczono następnie, iż od wyniku przesłuchania wstępnego, które ma być przeprowadzone w dniu 29 b. m. przez sędziego, zależeć będzie uwolnienie, względnie zatrzymanie Liszki w areszcie. (Pat.)

Chiny kapitulują.

Moskwa. Jak wynika z ogłoszonych dokumentów, konflikt sowiecko-chiński wszedł w ostatnią swoją fazę.

Rząd mukdeński widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnił nawiązanie rokowań. Rząd sowiecki wysunął, jako kandydatów do zarządu kolei, Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmonta, jako zastępcę.

Jednocześnie agent Narkomindielu w Chabarowsku, Limanowskij, otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami rządu mukdeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów, oraz w sprawie uzgodnienia kwestji czasu i miejsca zwołania sowiecko-chińskiej konferencji.

Zwraca uwagę fakt, że pierwsze propozycje chińskie w sprawie wznowienia rokowań były uczynione stronie sowieckiej w dniu 19 listopada, a więc jeszcze w czasie trwania ofenzywy sowieckiej w Mandżurji. (Pat.)

Bezstronna opinja o położeniu gospodarczem Polski.

Doradca finansowy Polski, Ch. Dewey, ogłosił sprawozdanie za trzeci kwartał 1929 r. Stwierdza on, że rok 1928 uwidocznił także w Polsce skutki ciasnoty pieniężnej zagranicą. W związku z tem suma nowych pożyczek i kredytów, zwłaszcza długoterminowych, udzielonych Polsce przez zagranicę, była nieco mniejszą, niż w roku 1928. Przy tej sposobności stwierdza p. Dewey, że plan stabilizacyjny dzięki polityce gospodarczej rządu, funkcjonował sprawnie.

Charakterystyczne są opinje p. Dewey'a w sprawie bilansu handlowego.

Ze względu na wielkie możliwości gospodarczego rozwoju Polski jest rzeczą pożądaną, by przywóz surowców dla celów przemysłowych oraz towarów o charakterze produkcyjnym był nadal w dużych rozmiarach utrzymany. Pożądanem jest jednak zrównoważenie w miarę możności tego przywozu przez wywóz towarów, aby być zależnym od pożyczek zagranicznych dla wyrównania różnic tylko w tym stopniu, w którym obsługa ich nie obciążałaby nadmiernie bilansu płatniczego.

Obszernie zastanawia się p. Dewey nad poważną rolą Polski, jako kraju tranzytowego. Gdańsk i Gdynia, jako porty, oraz polskie koleje państwowe służyć będą za drogę tranzytową dla dużej ilości towarów do różnych państw Europy środkowej i na bliski Wschód. Niezbędnym warunkiem rozwoju portów jest dobrze zorganizowany system kolejnictwa, które zresztą wykazuje rozwój pomyślny.

Gdy długość linij kolejowych w 1920 r. wynosiła 13 150 km, w 1928 r. 17 235 km; również poważnie wzrosła ilość lokomotyw, wagonów towarowych oraz osobowych. Przeciętna dzienna ilość załadowanych 15-tonnowych wagonów wynosiła w 1920 r. 7170, zaś w 1928 r. wzrosła do 17 410.

Zwiększenie ruchu tranzytowego w Polsce będzie korzystne nietylko dla samych kolei, ale i dla ogólnego położenia gospodarczego kraju. Jest to dowiedzionym faktem, pisze p. Ch. Dewey, że w ślad za rozwojem kolei idzie rozwój życia gospodarczego, a kraj może z zaufaniem oczekiwać rozwoju swych przedsiebiorstw przemysłowych przy pomocy kapitału zagranicznego wzdłuż linij swego międzynarodowego systemu kolejowego.

Część czwartą swego sprawozdania poświęca p. Ch. Dewey stosunkom rolniczym. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby wielka część ludności polskiej, utrzymująca się z rolnictwa, a wynosząca 66 procent całej ludności państwa polskiego, mogła posiadać zadawalniające ją siły kupna, aby tym sposobem przemysł krajowy, mógł utrzymać pomyślne warunki rozwoju i dostatecznie pojemny rynek zbytu dla swych towarów.

Dla uzyskania lepszych cen produktów rolniczych istnieje jedna tylko

drogą t. j. ulepszenia metod sprzedaży. Różne przedstawia się projekty podniesienia cen, ale ich ostateczna analiza wykazuje, że decydujące znaczenie będzie posiadać stara i zdrowa zasada podaży i popytu na rynkach światowych. Przemysł, spieniężając swe wytwory uznać za potrzebę utworzenia związków zbytu, które mają za zadanie nietylko odnajdywać nowe rynki, lecz również określać przypuszczalne zapotrzebowania na pewne grupy towarów, oraz wskazywać gdzie są najlepsze dla nich warunki zbytu. Rolnictwo winno w tym względzie wykorzystać doświadczenia przemysłu.

Polska posiada dobrze zorganizowany system rolniczych towarzystw spółdzieczych. Rząd jest wybitnie zainteresowany w rozwoju ruchu spółdzielczego i stara się wzmocnić mniejsze spółki przez zachęcanie ich do łączenia się w większe grupy, które dają gwarancję lepszego personelu fachowego i silniejszej podstawy finansowej. Podstawy prawne spółdzielni wydają się być zdrowe i dobrze opracowane. Dla wzmocnienia ruchu spółdzielczego koniecznem jest wyszkolenie fachowego personelu.

Ceny na rynkach światowych będą miały zawsze decydujący wpływ na wartość produktów rolnych, a wszystkie nadmierne różnice, nie dające się usprawiedliwić normalnymi kosztami handlowymi, tłumaczą się w Polsce brakiem kredytów sezonowych i właściwej organizacji handlowej. Rolnictwo, jeżeli chce otrzymać należną mu część kredytu po umiarkowanej stopie procentowej, musi się zorganizować, aby zadośćuczynić wymaganiom instytucyj kredytowych. Rolnictwo z natury rzeczy pokrywa wielkie przestrzenie, wskutek tego wyłaniają się trudności dla poszczególnego rolnika w otrzymaniu kredytu o umiarkowanem oprocentowaniu i w dokonywaniu zakupów na dogodnych warunkach pod względem cen i terminów płatności. Dla usprawnienia jednak działalności poszczególnych spółdzielni, koniecznem jest powstanie centralnej spółdzielni, posiadającej swój własny samodzielny kapitał, złożony drogą subskrypcji przez spółdzielnie członkowskie. Przy udoskonaleniu takiego systemu można byłoby uzyskać kredyt w dostatecznej ilości dla pokrycia sezonowych zapotrzebowań rolnictwa.

Istniejący jednocześnie rejestrowy zastaw rolniczy dostarcza sposobów zabezpieczenia pożyczki na terminy, umożliwiające rolnictwu prawidłową gospodarkę rynkową swymi produktami.

Oprócz centrali kredytowej i związków zakupów należy rozwinąć również centralę spółdzielczą dla sprzedaży każdego z najważniejszych gatunków zbóż oraz pewnych produktów mlecznych i zwierzęcych. System ten jest tem bardziej potrzebny dla rolnictwa, które rozrzucone po całym kraju i bez kontaktu z wielkimi rynkami, jest w tem niekorzystnem położeniu, że musi współpracować z drobnymi pośrednikami i miejscowymi spekulantami. Jeżeli zdrowy i powszechny system kredytu rolniczego oraz sprzedaży i kupna produktów rolnych obejmie całą Polskę, nietylko rząd będzie w możności pomagać rolnictwu w odpowiednich rozmiarach, lecz zainteresuje się nim również kapitał zagraniczny, jak i krajowy. Duże organizacje, dzięki swym rozmiarom, będą mogły zmniejszyć koszta produkcji, pracować z większą wydajnością, uzyskiwać najtańszy kredyt i sprzedawać swe wytwory po najlepszych cenach. Ponieważ rolnictwo polskie reprezentuje największy warsztat przemysłowy kraju, nie może ono pozostawać w tyle poza światowym postępem.

Część piątą i ostatnią swego sprawozdania p. Ch. Dewey poświeca analizie położenia gospodarczego Polski za okres sprawozdawczy, konstatując między innemi, iż Polska weszła już w fazę rozwoju, w której zmiany warunków ekonomicznych dokonywują się w sposób łagodniejszy i wahania stopy procentowej i cen towarów nie przybierają tak ostrej i gwałtownej formy, jak dawniej.

Stwierdzając stan pewnej depresji w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, równocześnie dodaje p. Dewey, iż niema żadnych oznak istotnego przesilenia gospodarczego, w rzeczywistości bowiem zachodzi możliwość nowego ruchu zwyżkowego w miarę realizacji tegorocznych zbiorów, zwłaszcza, gdyby miała nastąpić poprawa cen zbóż.

Sprawozdanie p. Deweya jest najlepszą odpowiedzią na krzyki opozycji, która położenie w kraju stara się przedstawić w najczarniejszych barwach i za to czyni rząd odpowiedzialnym.

Przegląd polityczny

Ciekawa historja.

Przed kilku dniami ogłosił p. Korfanty, że zdecydował się poprosić adwokata Mroczkowskiego, wspólnika b. marszałka sejmu, Wolnego, by wytoczył skargę przeciwko Skarbowi Państwa o przyznanie mu diet poselskich. P. Korfanty twierdzi, że ponieważ akt rozwiązania sejmu śląskiego nie zawiera terminu nowych wyborów, jest nieważny. Tem samem należy uważać, że sejm nie jest rozwiązany, a zatem należą się p. Korfantemu diety. Obiecuje on w razie wygrania procesu sumę, jaką otrzyma, oddać na biednych miasta Katowic.

Tymczasem adwokat Mroczkowski ogłosił, że ani p. Korfanty, ani nikt z jego polecenia nie zgłaszał się do niego z podobną propozycją. Przytem zaznacza, że poglądy p. Korfantego co do słuszności jego pretensyj nie podziela.

Adwokat Mroczkowski w każdym razie zepsuł p. Korfantemu przedwyborczy efekt, jakim niewątpliwie miała być zapowiedź wytoczenia skargi i obietnica jałmużny.

Niebezpieczny objaw.

Przy ostatnich wyborach komunalnych w całym szeregu gmin wiejskich w powiecie gliwickim socjaliści mieli poważne powodzenie. Wymieniamy tylko Kotulin, Bojszów i Laczę. W Kotulinie uzyskali socjaliści 134 głosy, centrowcy 130. Wynik: socjaliści 5 radnych, centrowcy 4. W Bojszowie socjaliści 201 głosów, centrum 200. Wynik: jedni i drudzy po 6 radnych. W Laczy padło na liste socjalistyczną 126 głosów, na centrowców 93 głosy. Wynik: 7 radnych socjalistycznych a 5 centrowych. Smutny to wynik, niestety prawdziwy. Jestto posiew centrowców górnośląskich. Dojrzewają owoce socjalistyczne, a zbiory będą żniwowali komuniści.

Interpelacja nacjonalistów niemieckich.

Nacjonaliści niemieccy zgłosili w parlamencie Rzeszy następującą interpelacje w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

Ustępstw, uczynionych Polakom przez Niemcy, nie równoważą niesłychane korzyści moralne, polityczne i materjalne, jakie uzyskali Polacy. Zrzeczenie się prefensyj niemieckich jest tem bardziej niezrozumiałe, że zamierzone jest zawarcie tymczasowego traktatu handlowego, dającego Polakom wielkie korzyści. Wobec tego interpelanci zapytują rząd, czy gotów jest przedłożyć zaraz autentyczny tekst układu, strzec w rokowaniach z Polakami żywotnych interesów gospodarczych szczególnie wschodnich prowincyj, jakotęż uzasadnionych żądań Niemców, mieszkających po tamtej stronie granicy i unikać wszystkiego, co mogłoby być uważane za dobrowolne uznanie granicy wschodniej.

Dobrze, że przynajmniej ze strony nacjonalistycznej wniesiono tego rodzaju interpelację. Dowiemy się bowiem nareszcie, co myśli czynić rząd, na którego czele stoi socjalista.

Trudności w utworzeniu rządu czeskiego.

Jak donoszą dzienniki czeskie, Udržal zrzec się ma misji tworzenia nowego gabinetu. Misja ta ma być powierzona czeskiemu posłowi socjaldemokratycznemu Hamplowi, któremu jednak nie wróżą powodzenia. Następnie wymieniana jest kandydatura dr. Benesza, prezwódcy czeskich narodowych socjalistów. Jak się zdaje, jednak i jemu również nie uda się utworzyć nowego gabinetu. Wobec tego omawiane tu są możliwości utworzenia gabinetu urzędniczego.

Upór socjalistów austrjackich.

Rokowania w sprawie reformy konstytucji austrjackiej, znajdują się ciągle na martwym punkcie. Rokowania kanclerza Schobera z socjalistami nie zostały ukończone. Notowane przez niektóre pisma pogłoski, jakoby kanclerz Schober zagroził dymisją, budzą poważne zaniepokojenie. Na konferencjach z socjalistami miano uzyskać pewne zbliżenie prawie we wszystkich kwestjach spornych z wyjątkiem kwestji wiedeńskiej, w której socjaliści nie chcą poczynić absolutnie żadnych ustępstw. Walka stronnictw chwilowo koncentruje się około kwestji autonomji szkół wiedeńskich. Koła polityczne przypuszczają, iż mimo trudności uda się znaleźć jakieś wyjście.

KAROL MĄCZEK.

W pogoni za złotem.

2) (Ciąg dalszy).

Podniosła się wreszcie z klęczek i zakasawszy rękawy, chwyciła się zajadle roboty. Zdawaćby się mogło, że żałość z pół kopy lat z jej barków zgarbionych zdjęła. Koło okna mignęła postać młodej dziewczyny. W sieni rozległo się suwanie bosych nóg na ubitej ziemi. Na progu ukazała się Hanusia. Zatrzymała się na moment, a potem przypadła do kolan staruchy, zanosząc się od płaczu. Zadrgało serce matczyne, nowym napływem żałości, ale popatrzyła tylko na obraz Częstochowskiej i czerpiąc w nim moc, poczęła jak mogła, pocieszać Hanusię:

— Cicho, Hanuś!... Staś wróci... Daj spokój. Wróci Staś i weźmie cię... Jeszcze i ja kącik przy was znajdę... Cicho... Cicho, Hanuś.

— Dyć ja wiem, że Stach mój powróci, ale kiej pomyślę, że mu co złego przydarzyć się może, to mnie tak coś za serce ściska, że...

— Cicho, cicho Hanuś — uspokajała starowina.

— Dałybyście spokój z temi szlochami — rzekł Gruda podnosząc się z ławy. — Łzy i kwękania to wasze rzemiosło. Ze Stacha tęgi chłop, da on sobie radę.

— Da on sobie radę — powtórzyła jak echo Hanusia.

— Da on sobie radę — zadrgały trwożliwie wargi staruchy.

— Skończcie już raz narzekania, a zabierzcie się do uczciwej roboty — zarządził stary Gruda. Sam zaś zabrał z izby siekierę i wyszedł przed chałupę. Wybrał ze sterty ułożonej ści... kawałek dębiny i począł coś ciosać.

Niedługo Hanusia pożegnała Grudów.

— A zaglądaj do nas — rzuciła za nią stara.

— Codziennie będę u was — odpowiedziała Hanusia i pobiegła ścieżyną, prowadzącą do jej chaty.

III.

Zawinął okręt do portu Nowego - Świata i wysypał z siebie tłum ludzi. Ludzi, dla których na ziemi ojczystej chleba zabrakło. Zaprowadzono ich do baraku portowego, przeznaczonego im na nocleg. Jutro przydzielą ich do kopalń. Każdy z biedaków zrzucał z siebie sakwy, słał sobie legowisko, klękając, zanosił modły do Pana i kładł znużone i wykołysane podrygami fal morskich ciało na garści ztęchłej słomy. Milczenie opanowało obóz wychodźców. Ciche westchnienia za swoimi, za ziemią tą szarą przerywały samotność nocy. Znużenie wzięło górę. Sen ujął emigrantów w swoje ramiona, przeniósł każdego do wioski ojcowskiej, do tych pól ukochanych, tych łąk zielonych, potoków i lasów rodzinnych.

Nie zasnął tylko Stach Gruda. Bezgraniczna żałość odpędzała sen z jego oczu. Jakaś rozpacz szaleńcza owładnęła jego sercem. Chciało mu się wyć, burzyć, niszczyć wszystko, szarpać własne ciało. Chciałby ciało swe w kawały krajać, aby i ono czuło to, co czuje dusza, aby cierpienie duszy zrównoważyć z cierpieniami ciała. Jakiś głos wewnętrzny drwił z niego: Miałeś matkę, ojca, dziewczynę, która cię kochała i wszystko to rzuciłeś. O głupcze! Za kilka niepewnych srebrników sprzedałeś wszystko co miałeś najdroższego. Za judaszowską monetę oddałeś życie twej matki, nałożyłeś na ojca starego jarzmo trudów ponad siły, odepchnąłeś miłość dziewczyny. Co starym po twojem bogactwie?... Niewiele pocieszy ich myśl, że za twoje pieniądze powiożą ich na cmentarz pysznym karawanem, a nie chłopską furmanką. Oni chcieli lata swe stare spędzić przy tobie, a ty?... Rzuciłeś dziewczynę ci drogą, która przysięgała, że największym skarbem dla niej to ty. A ty! o głupcze, poszedłeś szukać dla niej złotej oprawy?... Rzucał Stach ciałem obolałem po twardem posłaniu. Gdyby mógł, uciekłby do swoich, wyrzekłby się bogactw, byle być tam, byle tylko być u swoich. Ale coby powiedzieli ludzie ze wsi? Tchórz! Baba! Nie! On zostanie tutaj. On dopnie swojego. On musi dokonać tego, czego chce. Zostanie, a Bóg pozwoli, że powróci do swoich, by cieszyć się razem z nimi owocami ciężkiej pracy, by dzielić z nimi mniemane szczęście — majątek. Wszak najtęższym był we wsi parobczakiem. Zresztą tak sobie postanowił i tak być musi, chyba żeby... zmarł.

Uspokojony nieco takiemi rozumowaniami, zasnął, a raczej zapadł w półsen, półjawę. Zdawało mu się, że wróci do wsi bogaty. Ludzie mu się nisko kłaniają. Rodzice z radości płaczą, a Hanusia dumna z niego kroczy obok. Dziewuchy ogromnie zazdroszczą Hanusi Stacha, a już najbardziej to Kasia Przydybianka, co to do Stacha zęby szczerzyła. Naprzeciw niego wychodzi ksiądz wita Stacha piękną przemową, wychwala jego dzielność, wyraża swoją radość, że o swoich nie zapomniał. Wiejska muzyka, przy triumfalnej bramie gra ognistego oberka, tego samego, przy którym tańczył z Hanusią na weselu u Ślusarczyków. W kościółku wiejskim odezwał się dzwon. I... rzeczywiście był to głos dzwonu, ale dzwonu barakowego, który budził wychodźców.

Zrywały się chłopy na równe nogi, rozprostowali członki zdrętwiałe. Każdy zbierał swoje graty, wiązał je w tłumoki, lub pakował do worków i kuferków. Zwlókł się z posłania za innymi i Stach Gruda. Stanął nieopodal stołu i czekał na swoi przydział. Coraz to z ust przewodnika emigrantów padało czyjeś nazwisko wraz z wymienieniem miejscowości, do której został przydzielony na robotę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota **30** listopada

Św. Andrzeja, apost., w I wieku.
Św. Narsesa, męcz., † około r. 310.
Ostatni dzień roku kościelnego.

SŁOW.: LUDOSŁAW.

Rzekł Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. (Jan XI. 25.)

Zdanie: Chcesz być szczęśliwym? — nie pragnij wiele. Chcesz mieć pokój? — nie obrażaj nikogo.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.19, zachodzi o godz. 15.46. — Księżyc wsch. o godz. 6.34, zach. o godz. 15.06.

Długość dnia 8 godzin 27 minut. — Zmiany powietrza: mroźne i burzliwe. — Jutro: wietrzne, wilgotne i niestałe.

Jak Juljusz Ligoń zachęcał do abonowania „Katolika“

Gdy w roku 1869 Karol Miarka zaczął w Królewskiej Hucie wydawać „Katolika“, zachęcał Ligoń wszystkich do abonowania tego pisma.

Hej rodacy, hej wiarusy!
Nadstawcie no wszyscy uszy!
Nowy kwartał się przymyka,
Zapisujcie „Katolika“.
Wybory się przybliżają
Co nasz los polepszyć mają.
Potrzebna jest nam nauka
Nabędziem jej z „Katolika“.
Do czytania! Sobku Sknera!
Który mówisz „grosza niema“,
A pod beczka od kapusty
Chowasz grosze, a mózg pusty.
Dalej ciemiegi Bartosze,
którzy przechulacie grosze,
A mówicie, że nie styka
Na zapłatę „Katolika“.
Do oświaty wy przybledy,
Bo was jeszcze dosyć wszędy,
Których szwaby oszwabiają
I jak wa chcą, tak was mają.
Natośmy talent dostali,
Żebyśmy nim szafowali.
A nie na to, by do ziemi
Zagrzebać go z leniwymi.

*

Gdyby teraz jeszcze żył Juljusz Ligoń, niewątpliwie gorącej jeszcze zachęcałby do abonowania i czytania „Katolika“. Oby wszyscy Rodacy i Rodaczki poszli za głosem Ligonia, a na Śląsku nie będzie ludzi z „mózgiem pustym“.

Województwo śląskie.

* **Jarmarki na Śląsku w miesiącu grudnia 1929 r.** Katowice: 3 grudnia bydło i konie. — Królewska Huta: 13 grudnia kramarski, bydło i konie. Lubliniec: 10 grudnia bydło i konie. Mikołów: 18 grudnia bydło i konie. Pszczyna: 11 grudnia konie, źrebięta i bydło. Rybnik: 10 grudnia kramarski, konie, bydło, źrebięta, owce i świnie. Wodzisław: 18 grudnia kramarski. Woźniki: 23 grudnia ogólny. Żory: 4 grudnia świnie, owce i konie; 5 grudnia kramarski, źrebięta i bydło.

* **Wypłata jednorazowej zapomogi do rent z ubezpieczenia inwalidzkiego z okazji świąt Bożego Narodzenia.** Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie wypłaci za pośrednictwem urzędów pocztowych wszystkim rencistom, pobierającym renty inwalidzkie (kwity rentowe „I“), renty starcze (kwity rentowe „St“), renty wdowie (kwity rentowe „W“) i renty sieroce (kwity rentowe „S“) jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej renty. Wypłata tej zapomogi nastąpi razem z rentami za miesiąc grudzień roku bieżącego w dniu 2 grudnia. Wszyscy interesowani rentobiorcy winni wystawić kwit rentowy na podwójną kwotę renty, jaka im się należy za miesiąc grudzień 1929 roku. — Władze i osoby urzędowe, które kwity potwierdzają, uprasza się aby rencistom przy wystawianiu kwitów rentowych doradzały i w razie potrzeby pomagały.

* **Dziesieciolecie objecia morza przez Polskę.** Uroczystość 10-lecia objęcia przez Polskę morza, przypadająca na dzień 10 lutego 1930 r. przygotowuje Liga Morska i Rzeczna pod protektoratem wojewody dra Grażyńskiego. Szczegółowy program opracuje Liga Morska i Rzeczna w porozumieniu ze Związkiem Marynarzy. W najbliższym czasie zwołane będzie posiedzenie wspólnego komitetu, na którem zostaną omówione sprawy, związane z obchodem.

* **Rokowania w przemyśle chemicznym rozbite.** We czwartek odbyły się układy między przedstawicielami Związku Pracodawców i Związków Zawodowych w sprawie podwyżki płac robotniczych w przemyśle chemicznym. Związek Pracodawców zaproponował podwyżkę zarobków dniówkowych w przemyśle chemicznym do wysokości, zbliżonej do płac dniówkowych, obowiązujących w przemyśle hutniczo-żelaznym. Po naradzie Związki Zawodowe nie wyraziły zgody — na przyjęcie tej pozycji, wobec czego pracodawcy cofnęli swą propozycję i konferencja została odłożona. Prawdopodobnie sprawa zostanie skierowana do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie chóru kościelnego.) Dnia 15-go listopada odbyło się doroczne walne zebranie chóru kościelnego przy kościele N. M. P. w Katowicach. W skład nowego zarządu weszli: B. Neumann prezes, J. Okoń zastępca prezesa, J. Hurski sekretarz, Plewniok skarbnik, Suchówna bibljotekarka. Drogą tą zarząd apeluje do parafjan i sympatyków pieśni religijnej o silne poparcie chóru, gdyż chór ten jest najstarszem towarzystwem przy kościele N. M. P. Uprasza się o uczęszczanie na lekcje lub o pomoc finansową. Nadmienić bowiem należy, że ustosunkowanie się narodowościowe w parafji N. M. P. pod względem śpiewu jest takie, że niemiecki „Cäcilienverein“ jest o wiele silniejszy, nadto posiada mocne podstawy finansowe. Natomiast nasz polski chór walczy chwilowo z niedostatkiem. Za czasów niewoli polski chór kościelny przy parafji N. M. P. rozwijał się znakomicie i nie był słabszy od niemieckich chórów kościelnych. Obecnie, gdy żyjemy w wolnej Polsce, tembardziej musimy wytężyć nasze siły, by Chór kościelny był silny pod każdym względem. Zarząd chóru spodziewa się, że rodacy i rodaczki z parafji N. M. P. stawią się licznie i punktualnie na lekcje, które odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 20 na małej sali Domu Związkowego.

Dąb w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Stanisław Baczek z Katowic został przejechany przez samochód osobowy. Wypadek wydarzył się na ulicy Katowickiej w Dębie. Szofer zbiegł.

Mysłowice. (Zamykać chlewiki.) Znaczną szkodę poniósł Antoni Flutak w Mysłowicach. Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono na jego szkodę kozę i 6 kur. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Janów w Katowickiem. (Zawiedziona miłość przyczyną samobójstwa.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że Jan Duda z Janowa odebrał sobie życie. Obecnie donoszą, że przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

Siemianowice w Katowickiem. (W sprawie zatrzymania pociągu.) Przed kilku dniami zatrzymano pociąg na linji Siemianowice — Dąbrówka Mała przy pomocy sygnałów świetlnych. Policja wyśledziła sprawców, któremi są: Robert Szczepka, Gerhard Molke i Wincenty Suchanek, wszyscy z Małej Dąbrówki. Sprawę skierowano do sądu w Katowicach.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Na gwiazdkę dla najbiedniejszych) odegra staraniem tow. św. Wincentego a Paulo w Królewskiej Hucie sekcja teatralna Ogniska Młodzieży przy dokształcającej szkole kupieckiej w niedzielę, dnia 12 grudnia b. r. na wielkiej sali Hotelu hr. Reden, ul. Katowicka — przystanek tramwajowy ul. Szopena lub Rynek — utwór sceniczny p. t. „Królowa Przedmieścia“.

— (Zmiana ceny chleba.) Komisja dla badania cen w Królewskiej Hucie na ostatniem posiedzeniu postanowiła podwyższyć cenę chleba z marki 70 proc. z 46 na 48 gr. za 1 kg.

— (Wybory starszego brackiego.) W tych dniach odbyły się tu wybory starszego Spółki Brackiej, oddział II Huty Królewskiej. Ponieważ żaden z kandydatów nie osiągnął większości głosów, przystąpiono do wyborów ściślejszych. W drugiem głosowaniu zwyciężył dotychczasowy starszy bracki Chroboczek, który otrzymał 113 głosów. Uprawnionych do głosowania było 913, głosowało 688 robotników.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wydzierżawienie restauracji kolejowej.) Restauracja kolejowa w Świętochłowicach zostanie nanowo wydzierżawiona od 1 stycznia 1930 roku. Dyrekcja kolei w Katowicach zwraca uwagę, że oferty należy składać do 14 grudnia w dyrekcji kolejowej przy ulicy Dworcowej. Otwarcia ofert nastąpi 1 stycznia o godz. 1 po południu.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Włamanie do składu.) Nieznani złodzieje dokonali włamania do składnicy kupca Łazingera. Wartość skradzionych rzeczy wynosi tysiąc 600 złotych.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Odczyt.) W niedzielę, dnia 1 grudnia o godzinie 18 odbędzie się w ochronce przy ulicy Hallera odczyt o powstaniu listopadowem, ilustrowany przeźroczami. Komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych uprasza rodaków i rodaczek z Nowego Bytomia o jak najliczniejszy udział.

Z Pszczyńskiego.

Frydek w Pszczyńskiem. (Jednolita lista wyborcza.) W gminie naszej wyborów do rady gminnej nie będzie, ponieważ obywatele zgodzili się na jedną wspólną listę wyborczą pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Obywatelskie“, pomimo trudności, jakie stawiano z pewnych stron. Zwyciężył zatem zdrowy rozum i gmina Frydek może uchodzić jako przykład zgody i jedności dla gmin sąsiednich, gdzie to partyjność święci triumfy. Gdyby wszystkie gminy poszły za przykładem Frydku, nie byłoby zagorzałej walki partyjnej, nie byłoby zagniecenia stosunków, praca w gminach byłaby z korzyścią dla wszystkich obywateli. Cześć naszym obywatelom, którzy się tak dzielnie spisali!

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przetarg.) Wydział powiatowy w Rybniku sprzedaje w drodze licytacji piśmiennej następujące byłe „myta“ szosowe: 1. w Mszanie, 2. na Paruszowcu, 3. w Pogrzebieniu. Podania należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na budynek szosowy w ...“ w biurze wydziału powiatowego, pokój 1 do dnia 10 grudnia roku bieżącego. Pierwszeństwo do nabycia budynku przyznane będzie oferentom, którzy oświadczą gotowość złożenia ceny kupna w gotówce w dniu zawarcia kontraktu kupna budynku szosowego.

†

Lubomia w Rybnickiem. (Wspomnienie pośmiertne.) Przed kilku dniami odbył się w Grabówce przy Lubomi pogrzeb ś. p. Józefa Koczwary z Grabówki. Ś. p. Józef Koczwara był stałym abonentem „Katolika“ i wiernym synem ojczyzny. Był on bardzo ruchliwym pracownikiem plebiscytowym dawniejszego powiatu raciborskiego, znanym także w Krakowie, gdzie przemawiał przeszło 30 razy na wiecach plebiscytowych i uroczystościach publicznych. Józef Koczwara brał czynny udział w powstaniu. Z powodu szlachetnego usposobienia nieboszczyk był szanowany i lubiany przez lud wiejski. Wiadomość o zgonie tego dzielnego Polaka-patrjoty wywołała żal wśród rodaków i rodaczek. W pogrzebie wzięli udział mieszkańcy Grabówki oraz rodacy z bliższej i dalszej okolicy. Wielebny ks. proboszcz Jędrzejczyk wygłosił mowę pogrzebową, sławiąc prace zmarłego i jego poświęcenie się dla dobra wolnej ojczyzny oraz współobywateli. Niech odpoczywa w pokoju w ziemi polskiej, którą kochał z całego serca.

Stary wiarus.

Odezwa Zw. Obrońców Ojczyzny.

Śląski Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwraca się do członków sfederowanych Związków z następującym apelem:

Koledzy!

Interes narodowy i państwowy na Śąsku wymaga, aby przy wyborach komunalnych Polacy połączyli się we wspólny front narodowy.

Nie powinny nas dzielić partje polityczne, tylko jednoczyć nas musi wierna służba dla Ojczyzny, która nas prowadziła do zwycięstwa w walkach o wolność i zjednoczenie Polski.

Służba ta na terenie gmin śląskich wymaga jedności narodowej i dlatego starać się należy o połączenie polskich list, celem uratowania głosów polskich dla mandatu polskiego.

Do korporacji komunalnych powinni wejść z polskich list i Obrońcy Ojczyzny, by pracować tam z poświęceniem żołnierskiem dla dobra gmin i potęgi Państwa.

Wzywa się przeto wszystkich byłych Obrońców Ojczyzny do spełnienia obowiązku obywatelskiego, oraz do wytężonej działalności dla zwycięstwa polskiego.

Cześć Ojczyźnie!

Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. — Związek Podoficerów Rezerwy. Związek Powstańców Śląskich. Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. Związek Legionistów. Związek Sybiraków.

Gołkowice w Rybnickiem. (P r z e d s t a w i e n i e t e t r a l n e.) Towarzystwo św. Barbary urządza w niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 6.30 wieczorem wieczornicę ku czci swej patronki na sali p. Surmy. Odegrane zostaną dwie sztuki, mianowicie: „Bohaterka chrześcijańska“, dramat w 3 aktach z życia św. Barbary oraz „Dziesięć tysięcy marek“ wesoła humoreska w 2 aktach. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (O p r z e s t r z e g a n i u p o r z ą d k u w p o c i ą g a c h.) Kto często podróżuje koleją żelazną, ten żali się wobec drugich na tych podróżujących, którzy w pociągu zachowywują się niby pijak w karczmie wiejskiej. Przepisów o przestrzeganiu porządku w przedziałach wagonów nie przestrzega przedewszystkiem młodzież robotnicza. Oczywiście, iż nie można tego zarzutu czynić wszystkim młodym robotnikom, gdyż młodzież zorganizowana i czytająca gazety zachowuje się zupełnie wzorowo. Natomiast młodzież ciemna często uważa gburowatość i nieprzestrzeganie przepisów za „bohaterstwo“, godne podziwu ze strony starszych osób. Wiadomo, że ministerstwo kolei wydało odpowiednie przepisy, które przestrzegać należy. Naprzykład podczas jazdy pociągu zabrania się, aby podróżni przechodzili z przedziału do przedziału, nie wolno otwierać drzwi wagonów, przedewszystkiem nie wolno zanieczyszczać przedziału, umieszczać nóg w obuwiu na siedzeniach wagonowych, oraz pluć po podłodze. Wszystkie te przepisy należy przestrzegać, zwłaszcza na Śląsku, ponieważ prawie w każdym pociągu znajdują się obcokrajowcy. Przysłowie powiada: „Jak cię widzą, tak się piszą“! Nieprzestrzeganie przepisów porządku bardzo utrudnia podróżowanie osobom starszym, zwłaszcza kobietom.

Młody gospodarz.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Z k r o n i k i p o ż a r o w e j). **Przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar** w stodole Karola Madzi w Bładnicach Górnych. Pastwą ognia stała się wielka stodoła oraz maszyny rolnicze. Gospodarz Madzia ustalił szkodę pożarową na 12 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu pożaru narazie nie stwierdzono.

Bielsko. (W ł a m a n i e d o f a b r y k i.) Nieznani złodzieje włamali się do magazynu wytwórni bielizny „Tugentat i Warzel“. Włamywacze skradli 70 białych koszul.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 28 listopada: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 28 listopada: za 100 franków francuskich 35.01 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.57 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 28 listopada 1929 r.

Żyto 27.50—28.00, pszenica 39.25 do 41.25, jęczmień na krupy 26—27, jęczmień browarowy 27—30, owies 23—25, mąka żytnia 42, mąka pszeniczna 59.50—63.50, osucie żytnie 16.50 do 17.50, osucie pszeniczne 18.50 do 19.50, groch Wiktorja 45—52. Położenie targowe spokojne.

Z całej Polski.

Mołodeczno. (Z a b ó j s t w o.) Mieszkaniec wsi Oleniec 18-letni Aleksy Dremluk w czasie zabawy tanecznej pokłócił się ze swym kolegą Mielcakiem a następnie w czasie bójki ugodził go nożem tak nieszczęśliwie, iż Mielcak padł trupem na miejscu.

Lwów. (P o g r z e b z a m o r d o w a n e j z a k o n n i c y.) W pogrzebie zamordowanej w Żółkwi zakonnicy Siostry Prudencji wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności z miasta i okolicy. Po nabożeństwie żałobnem w kościele OO. Dominikanów, ruszył kondukt pogrzebowy, poprzedzany przez orkiestry 6 pułku strzelców konnych i gimnazjalną. Za karawanem kroczył szwadron 6 p. strzelców konnych z dowódcą płk. Pytlewskim, zgromadzenie SS. Felicjanek, SS. Służebniczek ruskich, księża świeccy i zakonni, młodzież szkół ludowych i średnich z gronem nauczycieli oraz liczne zastępy publiczności.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Niespodzianka dla dzieci będzie wystawienie uroczej bajki Ewy Szelburg p. t. **„Za siedmioma Górami“.** Bajka ta grana w Teatrze Polskim w Warszawie sprawiła istną rewolucję w światku dziecięcym. W Katowicach również wszyscy nasi milusińscy będą chcieli zobaczyć te nadzwyczajne cuda, które będą się działy na scenie, a więc: Leśnego dziadusia, smoka, zaklętą żabę, drzewo śpiewające, wiewiórki, muchomorki, skrzaty, kuchciki, wodne panny itd. Dyrekcja nie szczędzi kosztów i wysiłków, żeby tej pięknej bajce dać najlepszą oprawę. Od paru tygodni odbywają się próby pod kierownictwem . Gołaszewskiego. Reżyserję baletu objął p. Wojnar, który tej dziedzinie przygotowuje istne rewelacje, jak „taniec wiewiórek, i „mazur“ w wykonaniu całego zespołu baletowego. Kostjumernie szyją nowe barwne kostjumy, również przygotowuje się skomplikowaną maszynerję, potrzebną do efektów scenicznych i świetlnych. Całość okrasił ilustracją muzyczną K. Bończa - Tomaszewski. Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się premiera „Za siedmioma Górami, sensacyjnej bajki dla dzieci, która odbędzie się w wigilję św. Mikołaja, t .j. dnia 5 grudnia o godz. 15.30 po cenach minimalnych.

Program radiowy.

Sobota, 30 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.10 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej da dzieci. — 17.45 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt o wiernej rzece. — 19.30 Odczyt ze świata przyrody. — 20.00 Audycja regjonalna: „Andrzejki“. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 22.00 Feljeton: „Grzechy krytyki teatralnej“. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Muzyka gramofonowa. — 20.15 Feljeton: Uroda miast portowych. — 20.30 Koncert. — 22.00 Feljeton: Wesele arabskie. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.15 Nauka angielskiego. — 16.40 Muzyka gramofonowa. — 17.15 Odczyt: Wyprawy polarne. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Przegląd zagraniczny. — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Gimnastyka. — 13.05 Koncert gramofonwy. — 14.00 Giełda. — 14.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.45 Nauka angielskiego. — 17.05 Odczyt. — 17.25 Gawęda harcerska. — 18.45 Nadprogram. — 19.30 Muzyka. — 20.15 Sprawy kobiece. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.45 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.00 Nowe pieśni i tańce. — 19.05 Odczyt i płyty gramofonowe. — 16.30 Marjonetki. — Następnie koncerty innych stacyj.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Odczyt: Paryż i jego artyści. — 16.30 Koncert. — 20.00 Radjokabaret. — 21.00 Arje z oper. — 23.50 Słuchowisko z Akwizgranu.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.10 Teatr dla młodzieży. — 16.30 Koncert. — 18.55 Muzyka kameralna. — 20.00 Sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Stal i kamień“. Następnie jazzband.

Niedziela, 1 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie. — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny. — 15.40 Odczyt: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą“. — 16.00 Koncert. — 17.20 Szachy. — 17.40 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.25 „Bery i bojki śląskie“. — 20.00 Wesołe słuchowisko z Poznania. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.10 Literatura z Warszawy. — 21.25 Koncert z Krakowa. — 22.00 Fejeton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 2 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt turystyczny. — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Odczyt na temat: „Cudze chwalicie, swego nie znacie“. — 20.30 Operetka z Warszawy p. t. „Miss Radjo“. — 22.00 Fejeton z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. — 23.20 Muzyka salonowa z Warszawy.

Plaga wsi polskiej, z którą należy walczyć!

Ledwie tylko słonko mocniej przygrzeje i ziemia się obudzi ze snu zimowego, ledwie się zazieleni ruń wiosenna, u której cała radość i nadzieja rolnika, a wnet ukazywać się zaczyna wróg nasz zapamiętały — chwast. Na nic on nam niepotrzebny, a też żyć chce i tuczyć się naszą pracą. Ze smutkiem każdy z nas patrzy jak się pleni i rozpanosza zielsko na naszych polach. Mniejsza o okopowe: motyczenie, redlenie i pielenie umożliwią nam wyczyszczenie pola. Ale co robić z jarzyną, opanowaną przez ognichę. W niektórych okolicach to tak się wiosną pola żółcą tem przeklętem kwieciem, że i domyśleć się trudno, że tam owies posiany.

Opowiadano mi kiedyś, że pewien cudzoziemiec, który przyjechał po raz pierwszy do naszego kraju, patrząc przez okno wagonu na złociste od ognichy łany, powiedział ze zdziwieniem: „nie wiedziałem, że w Polsce tyle rzepaku sieją“.

Jak bardzo szkodliwemi są chwasty, to chyba tłumaczyć nikomu nie potrzeba, rozumiemy to dobrze, że ponieważ zabierają one z gleby pożywienie i wodę potrzebne dla roślin uprawnych i zarazem hamują dostęp światła i powietrza, to plony będą tem niższe, im pole bardziej zachwaszczone. Niejeden z nas wie dobrze z własnego smutnego doświadczenia, jak to się mało zbiera owsa z takiego pola, gdzie się ognicha rozpleniła. Nieraz tak bywa, że ledwie „brat brata urodzi“. To też we własnym dobrze zrozumianym interesie powinniśmy rozpocząć walkę z tą plagą naszych pól.

Dotychczas nie było to rzeczą łatwą, niektórzy ścinali kosą wystrzelającą ponad owies ognichę, ale w ten sposób można było tylko część jej zniszczyć. Inni próbowali recznie plewić, ale to jest możliwem tam tylko, gdzie mało pola, a dużo rąk do pracy. W ostatnich dopiero latach przekonano się, że istnieje doskonały sposób na ognichę, a mianowicie: posypywanie nieolejowanym azotniakiem mielonym.

Niszczące działanie azotniaku polega na tem, że zawarte w nim wapno niegaszone pod wpływem wilgoci gasi się na liściach chwastów i wyżera je. Wysiewać azotniak trzeba wówczas, gdy ognicha jest jeszcze nieduża, i ma dopiero 2—4, a najwyżej 6 listków. Wysiew azotniaku należy uskutecznić na mokre rośliny, więc wczesnym rankiem po rosie lub po deszczu. Zwykle używa się w tym celu 80 do 100 kg azotniaku na hektar, przy silnem zachwaszczeniu do 150 kg. Rozsiany azotniak zatrzymuje się w małej tylko ilości na wąskich i sterczących do góry liściach owsa, a natomiast pozostaje na szerokich liściach ognichy i wypyla je. Po kilku dniach ognicha jest wyniszczona, a owies chociaż narazie trochę pocierpi i zżółknie, ale wkrótce nabierze ciemno-zielonej barwy i będzie się pięknie rozwijał, bo pozbył się chwastu, który go zagłuszał i został przy tem zasilony pokarmem azotowym. Do tego celu jak wspomniałem należy używać azotniaku nieolejowanego (pylisty). Ten specjalny azotniak należy używać azotniaku nieolejowanajbliższej spółdzielni wprost z fabryki.

Widziałem dużo doświadczeń z niszczeniem ognichy zapomocą azotniaku przeprowadzanych w powiecie łowickim i aż oczom swoim wierzyć nie chciałem, co to za cuda ten azotniak zdziałał. Z jednej strony ścieżki pole owsa zieleniło się czyste i bujne, a z drugiej strony żółto było od ognichy, a owies taki był mizerny, że aż żal było patrzeć. Opowiadał mi jeden z gospodarzy, że jak tę próbę przeprowadził i owies mu zżółkł z początku, to się bardzo pogniewał na instruktora, że go na takie głupstwo namówił i na straty naraził, ale jak potem owies zaczął rosnąć jak na drożdżach, a ognicha przepadła, to się przeprosił i nie mógł się nacieszyć, że się dowiedział o takim dobrym sposobie.

Wielu gospodarzy z łowickiego zebrało osobno owies z poletek posypywanych azotniakiem i nieposypywanych. Po zważeniu plonu okazało się, że azotniak wiele korzyści przyniósł bo ognichę wytępił, a urodzaj zwiększył.

Karol Brona.

SPORT.

Puhar dla drużyny bokserskiej.

Dr. T. Saloni, prezes P. Z. B. ufundował piękny srebrny puhar jako nagrodę przechodnią dla drużyny bokserskiej, która osiągnie pierwsze miejsce w rozgrywających się corocznie walkach bokserskich o mistrzostwo drużynowe Śląska.

Puhar przechodzi na własność danego Klubu po trzykrotnem z rzędu lub po czterokrotnem, bez względu na kolejność, zdobyciu puharu.

Dzięki ustanowieniu puharu wędrownego zwiększy się niewątpliwie zainteresowanie bokserskiemi mistrzostwami drużynowemi tak wśród samych zawodników, jakoteż i wśród sympatyków sportu bokserskiego.

Ruch W. Hajduki — Garbarnia.

Odwołanie Ruchu w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Garbarnia 3:0 zostało przez zarząd Ligi odrzucone. Wobec tego w niedzielę odbędzie się w Katowicach na boisku I. K. P. o godzinie 13.45, w myśl terminarza Wydz. Gier i Dyscypilny ostatni tegoroczny mecz ligowy między mistrzem Garbarnią a kandydatem na spadek z Ligi Ruchem. W razie przegrania meczu Ruch spadnie nieodwołanie z listy ekstraklasy, a w wypadku zwycięstwa do klasy „A“ spadnie lwowski klub Czarnych.

Według krążących w Krakowie pogłosek, Garbarnia ma zrezygnować z wyjazdu na Śląsk, oddając w ten sposób dwa punkty Ruchowi bez walki. Wiadomość ta ma dla Śląska sportowego bardzo wielkie znaczenie, gdyż chodzi tu o utrzymanie się Ruchu w Lidze państwowej.

Mecz pływacki dwóch Śląsków.

W niedzielę dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się w Katowicach pierwszy mecz pływacki pomiędzy Górnym Śląskiem a Śląskiem Opolskim. Mecz ten powiększy serję dorocznych spotkań dwóch Śląsków, posiadających już swą historję w dziejach rywalizacji sportowej.

Spotkanie bokserskie 09 Mysłowice — B. K. S. Katowice.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Mysłowicach na sali hotelu Polonia o godzinie 20-tej finałowe spotkanie. o drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska pomiędzy K. S. 09 Mysłowice — Bokserskim Klubem Sportowym z Katowic. Wobec tego, że obie drużyny posiadają równe szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego, należy spodziewać się walki bardzo zaciętej.

K. S. 27 Orzegów — Germania (Racibórz).

W niedzielę dnia 1 grudnia urządza miejscowy klub sportowy 27 Orzegów międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem zawodników niemieckiego klubu Germania Racibórz. Obie drużyny wystawiają na powyższe zawody swój najlepszy skład.

K. S. Slavia Ruda — Policyjny K. S. Katowice.

Jak dowiadujemy się, w dniu 30 listopada bm. odbędzie się w Rudzie międzyklubowe spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami K. S. Slavja i Policyjnego K. S. Przyjazd zawodników policyjnych, którzy niedawno pokonali Prussia Samland wzbudził w Rudzie zrozumiałe zainteresowanie.

Rozmowa z kpt. obserwatorem inż. Jerzym Bylewskim.

Donioslу wynalazek polski kpt. obs. inż. Jerzego Bylewskiego, kierownika doświadczalnej stacji radjo Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa, o którym szersze warstwy publiczności wiedzą już coś niecoś, wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie fachowców i prasy.

W celu zaznajomienia z nim naszych czytelników, współpracownik nasz zwrócił się o bliższe szczegóły wprost do wynalazcy podniebnego telefonu.

Rozmowa miała miejsce oczywiście w pracowni wynalazcy.

Kpt. Bylewski siedzi nachylony nad jakimś prostownikiem. Wokoło pełno drutów, akumulatorów, bateryj, bateryjek. Wszystko, co winno stanowić typowe tło wynalazcy — radjotechnika.

— Wynalazek mój jest bardzo prosty — mówi kpt. Bylewski — lecz narazie nie mogę udzielić panu objaśnień technicznych. Mniej więcej wygląda on następująco: Na samolocie montuję się specjalną aparaturę, dzięki której lotnik czy pasażer na znacznej nawet wysokości i odległości może uzyskać połączenie telefoniczne z ziemią. Aparat mój nastawiam na odpowiednią falę. Łączę się z „Polskiem Radjo", gdzie inny znów aparat umożliwia włączenie do miejskiej sieci telefonicznej. Rozmowa nadawana jest równocześnie na antenę i idzie w świat na falach eteru, jak każda zwykła audycj. Telefon mój jest zarazem mikrofonem. Rozmawiamy tak łatwo, jakbyśmy siedzieli u siebie w wygodnych fotelach.

Komunikacja radjotelefoniczna możliwa jest w te i odwrotną stronę, t. zn., że rozmowę prowadzić można z jednakowo dodatnim skutkiem z ziemi i z samolotu, podczas gdy radjostacja zwykła może tylko nadawać. Jest to więc niejako kombinacja stacji nadawczej i odbiorczej. Oczywiście, wystarczy dostrajamy do długości fali danej radjostacji na ziemi, za pośrednictwem której mamy się łączyć.

Dotychczas podobne rozmowy możliwe były tylko jednostronnie.

Niech pan patrzy — ciągnie kapitan Bylewski. — Tu ma pan schemat całego urządzenia. — Mówiąc to, wskazał na wykresy i jakieś instrumenty, w których mógłby się rozeznać tylko fachowiec. — Wrogiem moim jest, jak dotychczas, warkot silnika, ale i to da się przezwyciężyć z czasem. Specjalne hełmy ze słuchawkami, wprawdzie narazie niedostateczne, jednak w dużym stopniu ochraniają uszy lotnika-rozmowcy od łoskotu motoru.

— Jaką rokuje pan kapitan przyszłość swojemu wynalazkowi?

— O ile chodzi o komunikację lotniczo-pasażerską, to może on zapewnić pasażerowi rozmowę telefoniczną ze swojem biurem, fabryką, urzedem itp. Wielkie ekspresy amerykańskie zaopatrzone są w telefony i w czasie jednej podróży odbywa się na nich 20 do 30 rozmów. Dlaczego nie miałoby się dziać to samo na samolotach komunikacyjnych, wiożących przeważnie bussinesmanów? Wynalazek mój przynieść korzyść i wojsku. Z łatwo zrozumiałych względów nie mogę o tem mówić szerzej. Zresztą sam pan zapewne ocenia, z jak bajeczną szybkością nadawane być mogą szczegółowe, że się tak wyrażę, opisowe meldunki. Lotnik-wywiadowca poprostu rozmawia ze swym oddziałem, a to dużo znaczy.

— Ale czy nie grozi pochwycenie takiego meldunku przez nieprzyjaciela? — pytam.

— Zapewne, chociaż jest na to rada. Mamy specjalny przyrząd do odwracania dźwięków. Niskie stają się wysokiemi i odwrotnie. Negatyw, tak jak w kliszy fotograficznej, pan rozumie? Stacja odbiorcza, która na nasz meldunek oczekuje, nastawia sobie odbiór również na taki sam negatyw. W ten sposób słyszą jasną i zrozumiałą rozmowę, która pochwycona przez kogo innego tworzy chaotyczną mieszaninę najdziwaczniejszych dźwięków. To w znacznej mierze chroni nas przed złodziejami eteru.

— Jak dawno pan kapitan pracuje nad swoim wynalazkiem?

— Mniej więcej od roku. Wiele prób, wiele niepowodzeń, ale wreszcie osiągnąłem swój cel. Telefon mój działa. Nie przyszło to odrazu. Przygotowywałem się do tej radjotelefonicznej rozmowy na lądzie. Łączyłem radjo z telefonem, nadawałem, odbierałem, dzwoniłem do krewnych i znajomych, za każdym razem spostrzegając jakiś błąd, coś ulepszając. Doszło do tego, że obecnie żona moja, gdy wspominam o podobnych rozmowach, traci odrazu humor.

Prostownik błyszczał zimnym, metalicznym blaskiem. Inżynier znów nachylił się nad robotą.

Uznałem, że czas już pożegnać się. Na wyrażone przezemnie słowa uznania i gratulacje kapitan - wynalazca odrzekł skromnie:

— Niema czego, choć przyznam, iż cieszy mnie to, że zdołałem wydrzeć tajemnicę naturze. A były chwile, że wątpiłem, że bezradnie opuszczałem ręce...

Po chwili opuściłem pracownię człowieka, który dzięki swemu wynalazkowi pchnie może lotnictwo na nowe tory i otworzy przed niem nowe horyzonty.

Sprawy towarzystw.

Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka" w Katowicach urządza w niedzielę 1 grudnia o godz. 11 zebranie miesięczne w restauracji p. Noglika w parku Kościuszki. Na porządku obrad sprawy urządzenia gwiazdki dla członków, sprawa urządzenia lekcyj gry na mandolinach dla początkujących oraz ćwiczenia dla starych graczy i różne sprawy bieżące. Pod koniec zebrania odbędzie się ponowna wspólna fotografja w parku Kościuszki. Należy więc zabrać ze sobą wszelkie instrumenta. Również odbęda się ćwiczenia dla starych graczy w tym samem czasie. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. Sympatycy oraz goście mile widziani.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom naszym na ogłoszenie firmy Adolf Kreutzberger w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 29 a. Firma ta poleca przyodziewek dla panów i chłopców na okres zimowy w wielkim wyborze i po tanich cenach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład
przylotów i odlotów
z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

Źle przezimowane ozieminy — **zboża jare i okopowe**



należy zasilać

najtańszą i skutecznię działającą

SALETRĄ „Nitrofos"



Elegancki, modny i dobrze leżący

Płaszcz dla Panów ubranie dla panów

znajdziecie tylko u nas

Mając własne warsztaty, jesteśmy w stanie przy wielkim wyborze sprzedawać tanio **tylko dobrze wykonany**

przyodziewek dla panów i chłopców

U nas obsługa fachowa

Adolf Kreutzberger

Król.- Huta, ul. Wolności 29 a.

Waloryzacja

oszczędności w Banku Ludowym w Bytomiu.

Ustawa waloryzacyjna z r. 1925 nie przepisuje uwartościowienia depozytów złożonych w bankach prywatnych.

Bank Ludowy — Volksbank w Bytomiu, ul. Tarnogórska nr. 4,

postanowił na Walnem Zebraniu z dnia 20 marca 1929 r. **dobrowolnie** zwaloryzować wkłady i dlatego wzywa właścicieli książeczek depozytowych Banku Ludowego w Bytomiu do przedłożenia ich celem zarejestrowania w Banku, i to:

1, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie Rzeszy niemieckiej w czasie od 11-go listopada do końca grudnia 1929 r.,
2, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie Rzeczypospolitej polskiej w czasie od 1-go grudnia 1929 do końca stycznia 1930 r.

Po zliczeniu wszystkich zgłoszonych depozytów ogłosimy, wiele i kiedy będziemy wypłacać.

Bank Ludowy - Volksbank e. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza — Stanisław Weber, prezes.
Zarząd — Dr. Szuca, Zmieszkoł. Dombrowski.

Bytom - Beuthen O.-S. - Tarnowitzerstr. 4.

Bank otwarty: codziennie od 8 — 3
w soboty od 8 — 12.

Nowe depozyty przyjmujemy i oprocentujemy do $8^{1}/_{2}$ % rocznie.